

**Dziennik Poznański**  
wydany codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.  
Cena kwartalna w miejscu 2 tal., z dodat. rolniczym 2 tal. 15 gr.  
Cena roczna krajowa 2 tal. 13 gr. 9 fen., z dodat. rolniczym 2 tal. 28 gr. 9 fen.

# DZIENNIK POZNAŃSKI

Donoszenia  
Opłaconie  
1 gr. 3 fen. od wiersza  
Pojedynczo egzempl.  
sprzedają się po 1 gr. 6 fen.  
w ekspedycji  
przy Placu Wilhelm. nr. 9.  
Listy  
do Redakcji i do Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 185. Wtorek 13 sierpnia 1861. Nr. 185.

**Poznań, 12 sierpnia.** Wyszedł następujący projekt mającego się zawiązać Stowarzyszenia interesów rolniczych pod firmą Tellus:

O stanie majątkowym obywateli w Wielkiem Księstwie Poznańskiem świadczą dostatecznie coraz częstsze sprzeżenie konieczne, równie jak upadająca z każdym rokiem wartość posiadłości ziemskich. Powody są rozmaite i wszystkim znane. Jednym z głównych jest brak publicznych zakładów kredytowych, któreby każdemu zarówno łatwość i bezpieczeństwo w zaciąganiu pożyczek przedstawiały. Brak staje się tym dolegliwszym, im mniej było możliwości zastąpić go jakąkolwiek prywatną instytucją tego rodzaju. Powstała więc od niejakiego czasu myśl utworzenia Spółki, mającej na celu nabywanie majątkości ziemskich. Atoli wykonaniu tej myśli stały dotąd na przeszkodzie prawa krajowe, nie wzbraniające wprawdzie zawiązania takiej Spółki, ale oprócz wielu innych trudności, czyniące zawisłym posiadanie praw osoby moralnej od potwierdzenia rządowego, skąd wynika, że wszelkie czynności podobnego Stowarzyszenia, a nawet samo zawiązanie oneż napotykały na przeszkody i zapory nie do zwałczenia. Nowe jednak prawo handlowe, które od 1 marca 1862 r. będzie miało moc obowiązującą, usuwa te przeszkody, pozwalając każdemu Stowarzyszeniu przemysłowemu lub kupieckiemu przybrać podobną firmę i działać pod jej imieniem we wszystkich czynnościach administracyjnych i sądowych.

W obec tego położenia rzeczy, podpisani podjęli myśl bliżej już rzuconą, i biorąc inicjatywę w jej wykonaniu, występują dzisiaj z projektem statutu, w którym ściśle określony jest tak cel jako i sposób zawiązania czynności projektowanego Stowarzyszenia.

Jeżeli projekt niniejszy znajdzie należyte poparcie i liczny udział, to już z istnienia takiego Stowarzyszenia korzysta ta wypadnie, że przez pomnożenie konkurencji ceny dóbr się podniosą, a przynajmniej że się zagrozi, przechodzeniu majątków prawie za bezcen w inne ręce. Tym jednym sposobem możnaby ze względu na ogólny krajowy interes, zrównoważyć w części przynajmniej straty ponoszone przez osoby pojedyncze korzyściami, któreby Stowarzyszeniu przez tanie zakupywanie dóbr urosły. Dostępność przy jednej akcji, na 100 tal. oznaczonej, podaje prawie każdemu łatwość brania udziału w Stowarzyszeniu.

Obok tej myśli, z położenia i potrzeb krajowych czerpanej, zdawało się również rzeczą niezbędną przystępującym do Stowarzyszenia jeżeli nie zapewnić pewnych, ściśle określonych korzyści, co jest niepodobnym, to przynajmniej dać im pewność, że ich wszystkie te korzyści nie miną, jakich tylko z ulokowania kapitałów przez tanie kupno majątku ziemskiego spodziewać się można. Wyłączenie dla tego z działania Stowarzyszenia wszelkie spekulacje hazardowe, ograniczając się li tylko na nabywaniu majątków i na przedsiębiorstwach, w ścisłym związku z tym głównym celem będących. Spodziewać się należy, że odnośne korzyści i procent przychodzący do podziału pomiędzy akcjonariuszy będzie równy jeżeli nie wyższy od procentu, który zazwyczaj od ulokowanych na hipotekach kapitałów lub od papierów da się osiągnąć, zwłaszcza, że przy zakupowaniu i administrowaniu majątków, głównie tylko wydobycie jak największych dochodów będzie na myśli, i że ogólny zarząd i administracja, stanowiące naczelne zadanie i obowiązek dyrektorów, odbywać się będą prawie bez kosztów.

Mając na uwadze nietylko potrzebę i pewność przedsięwzięcia ale zarazem i niewątpliwie bezpośrednie zyski, a także i wszelkie korzyści pośrednie takiego Stowarzyszenia, podpisani zapraszają współrodaków do jak najliczniejszego udziału i łaskawej pomocy, dodając jeszcze:

- 1) że akcje udziałowe na wysokość 100 tal., zapisane na imię i nazwisko właściciela i nie mogące bez zezwolenia dyrekcji przechodzić na kogo innego, dopiero po 1 marca 1862 wygotowane będą,
- 2) że podpisani przyjmują do tego czasu summy przeznaczone na akcje za kwitami tymczasowymi, osobno na ten cel sporządzonemi, ręcząc osobiście i solidarnie, iż do 1 czerwca 1862 r. albo całą złożoną kwotę wraz z nagromadzonym procentem, albo też odpowiednią ilość akcji spółki pod firmą Tellus właścicielom oddadzą.

Poznań, dnia 1 lipca 1861. Ignacy hr. Bniński, z Sastrzela pod Nakłem. Stanisław hr. Plater, z Wroniaw pod Wolsztynem. Tadeusz Chłapowski, z Turwi pod Kocianem.

N. Pan upoważnia w najwyższym reskrypcie ministra wojny do przyjmowania dobrowolnych składek na budowę okrętów do marynarki pruskiej.

Berlin, 11 sierpnia. Do ministeryjnego organu A. I. r. Ztg. piszą z Baden-Baden: Król i królowa przyjęli w niedzielę króla saskiego i księcia Fryderyka niderlandzkiego. W księżna badeńska wyjechała do wód pyrmontskich. Księżę, który dostojnie swęj małżonce w podróży tej to-

warzyszył, uda się stamtąd do Ostendy i spotka się tam z królem około połowy bm. Król przyjmował wciąż posłów obcych mocarstw.

— Wieść, jakoby generał-major Mantenfel miał zostać dowódcą dywizji i opuścić obecnie zajmowany urząd jest wedle Gazety Spenerowskiej mylą. Baron Manteuffel zatrzyma swą posadę, ma być atoli wkrótce mianowany generał-porucznikiem.

— Minister spraw wewnętrznych, hr. Schwerin, odbył w piątek ostatnie posiedzenie komisji wyznaczonej do ustanowienia programu uroczystości koronacyjnych. Nazajutrz wyjechał do Królewca, by tam poczcić osobiście niektóre przygotowania. Nadmarszałek dworu hr. Pückler wyjeżdża do zamku Benrath w prowincyi nadreńskiej, gdzie król podczas ćwiczeń wojskowych 7 i 8 korpusu armii pruskiej rezydować będzie. Na ćwiczenia te zjedzie się wielu książąt niemieckich, dla których przygotowują w owej okolicy stosowne pomieszkania.

— W zeszłą środę wyprawił poseł turecki Aristarchi bej ucztę, na którą zaprosił bawiących tu Turków i członków rozmaitych poselstw.

**Gdańsk, 9 sierpnia.** Według Gaz. Gdańskiej odprawiono w tutejszej katolickiej kaplicy dziś o godzinie 9 1/2 z rana nabożeństwo żałobne za w Paryżu zmarłego księcia Adama Czartoryskiego. Bawiący tu i w Sobótce Polacy bez różnicy wyznań wzięli udział w tym nabożeństwie. Po mszy św. i po opuszczeniu kościoła przez duchownych, odśpiewali zgromadzeni hymn narodowy.

## KROLESTWO POLSKIE.

**Warszawa, 5 sierpnia.** Piszą ztąd między innymi do Stern Ztg., że podobno na radzie ministeryjalnej odbytej 20 lipca w Peterhofie pod prezydencją cesarza mianowano generaładjutanta Lamberta I namiestnikiem w Królestwie w miejsce zmarłego księcia Gorczakowa. Hr. Lambert jest jednym z najmłodszych generaładjutantów, a 79 z kolei; zatem nominacja jego byłaby albo łaską nadzwyczajną, albo koniecznością. Był on dotąd przewodniczącym w komitecie kolonii wojskowych w południowych prowincjach i członkiem komitetu do reform wojskowych. Jeżeli wiadomość o jego nominacji się potwierdzi, zdaje się iż komenda armii I od namiestnictwa będzie odłączona. Do 25 lipca hr. Lambert bawił jeszcze w Petersburgu. Korespondent powiada, że trudniejsze będzie miał stanowisko od Suchozanieta, bo zastanie władzę uorganizowaną które mają prawo do stawiania opozycji, przybędzie podczas przygotowań do wyborów rady miejskiej, i ma przed sobą silnego ducha narodowego, o którego działaniu już na Litwie w przejeździe będzie się mógł przekonać. Korespondent ministeryjalnej gazety państwa konstytucyjnego główną dla niego trudność uważa w egzystencji i tworzeniu ciała wybieranych a legalnie uprawnionych do opozycji przeciw rozporządzeniom rządowym, z góry zatem przypuszczać się zdaje, że te rozporządzenia będą nadal jak dotąd bezprawiem, boć inaczej legalna opozycja przeciwko nim byłaby niepodobna.

— Korespondent z Augustowskiego, 29 lipca, do Czasu, opisuje szczegółowo wypadki w Suwałkach, które w głównej treści już znane są czytelnikom jużto z różnych krótszych referatów, już z korespondencji z Suwałk, zamieszczonych w nrze 177 Dziennika. Tu wszelako wiadomości są dokładniejsze, z dodaniem innych nieznanych, a szczegóły te rzucają światło na postępowanie bezprawne, władz rosyjskich, które wszelkie ustawy za nic mają. Korespondent nadmieniu po krótko o wypadku z 11 czerwca w Suwałkach, to jest o napadzie żandarmów i żołnierzy jak się zdaje, generała Brossego a pod dowództwem pułkownika i majora od żandarmów Zyguntowskiego i Boduchowskiego, pułkownika z wojska Kołokolcowa, prezydenta policji Rościszewskiego i miejscowego popa grecko-rosyjskiego, o napadzie bezprawnym na publiczność przechadzającą się w ogrodzie, zdzieraniu czapek zwanych ulankami, zbitiu i uwięzieniu kilku osób, a następnie uwolnieniu ich, gdy cała ludność miasta udała się tłumnie do gubernatora Fersena z żądaniem, aby niewinnych uwolniono, tak dalej rzecz prowadzi:

Wiadomo może także czytelnikom, że po uwolnieniu aresztowanych, owi oficerowie żandarmscy i prezydent policji posłali do namiestnika Suchozanieta raporty i denuncjacje, oskarżając, że miasto i prowincja buntują się, że są gotowe powstać, że gubernator Fersen patrzy przez szpary na takie buntownicze postępowanie. W skutku tych denuncjacji, p. o. namiestnika, p. Suchozanieta wyprawił do Suwałk generała porucznika Rudanowskiego, dając mu jakąś władzę nadzwyczajną, absolutną i niezgodną nietylko z ustawami krajowemi ale sprzeczną także z atrybucjami innych władz istniejących. Generał Rudanowski przybywszy urządził komisją śledczą i sąd wojenny z owych denuncjatorów: pułkowników Zyguntowskiego i Kołokolcowa, majora Boduchowskiego, do których przydał urzędnika rządu gubernialnego, na którego opozycją przy śledztwie nie zważał, jak to zobaczymy później. Komisja ta i sąd wojenny istnieje już w Suwałkach od czterech tygodni, a sposób prowadzenia śledztwa i sądenia niżej opiszę.

Dnia 2 lipca przypadł odpust w Sejnach; cała ludność Suwałk wybierała się jak zwykle iść pieszko na ten od-

pust. W tym trzy dni przed wyjściem kompanii, kilkanaście osób zostało zawiadomionych, że im wydalać się z Suwałk ani na krok nie wolno. Na tym zawiadomieniu napisany był Rościszewski, i każdy do którego to było przyniesione musiał podpisać się, że nie wyjdzie. Jedną z osób zawiadomionych był p. Wierchlejski, asesor trybunału tutejszego, oraz nauczyciel prawa w gimnazjum Suwałkiem. Ten przyniesiony sobie wezwania nie podpisał, na tej zasadzie, że jeszcze go nawet o nie nie obwiniono a już karę (areszt domowy) wymierzają, jako też, że na wezwaniu był podpisan Rościszewski, prezydent magistratu, a przecież Wierchlejski jako asesor trybunału i nauczyciel prawa ma swoje władze, i przez nią tylko winien był być zawiadomionym o wszystkim co się jego osoby dotyczy.

P. Wierchlejski poszedł wraz ze wszystkimi do Sejn na odpust. Po powrocie dostał wezwanie od generała Rudanowskiego, ażeby zaraz stawił się osobiście. Przybyłego zapytał generał Rudanowski, dla czego wezwania nie podpisał, i pomimo zakazu do Sejn z kompanią się udał. Wierchlejski na to odrzekł, że ma swoje właściwą władzę, i ta o każdym tyczącym się jego osoby rozporządzeniu zawiadamiać go zwykła, a od p. Rościszewskiego nie zależy. Na to jen. Rudanowski podał mu pytania, na które kazał mu przy sobie pisać odpowiedzi.

Wierchlejski na wstępie napisał, że chociaż przymuszony staję przed komisją wojskową, i składa tłumaczenie, jednak, według ustaw w kraju naszym obowiązujących, on, jako osoba cywilna, li tylko przed sądem cywilnym odpowiadać winien, a przeto komisją wojskową uważa za sąd dla siebie niewłaściwy. Skoro tylko Rudanowski przeczytał to, krzyknął trzęsąc się cały z oburzenia: „Tu nie ma prawa, ja jestem prawem, pan mnie nie uznajesz? otóż ja dowiodę, że mam władzę absolutną, i wszystko co chce, mogę robić.“ Po czym natychmiast kazał obecnemu przytęm majorowi zaprowadzić Wierchlejskiego na odwach. We 3 dni po aresztowaniu przyniesiono Wierchlejskiemu arkusz czystego papieru, ażeby jeszcze raz napisał czy uznaje władzę Rudanowskiego. Trzeba tu przypomnieć, że ogłoszono urzędownie jak jednę z łask, iż za naruszenie porządku, winni odpowiadać będą przed sądami cywilnymi i w kraju karani. Wierchlejski wiedział o tym rozporządzeniu, a chociaż również dobrze wiedział, że rząd rosyjski nie lubi chociażby najlegalniejszej opozycji i mścił się za nią umie, jednakże powtórzył dosłownie to, co przedtem był napisał.

Następnie zarządzono w jego mieszkaniu rewizyę, gdzie oprócz, w skróceniu zebranych, a przedtem w gazetach krajowych ogłoszonych, tak zwanych łask i reform, jako to: ustaw o radzie stanu itd. oraz listów do Gaz. Polskiej, w których zachęcał młodzież do nauki i pracy, a które to listy były już za pozwoleniem cenzury drukowane, więcej nic nie znaleziono, a i te rzeczy zabrano.

Po tej rewizji zaraz następnej nocy Wierchlejski został wywieziony, i dokąd? do Petersburga pod rękę Timaszewa, naczelnika żandarmów t. j. 3 oddziału kancelaryi. Przypomnijmy tu ogłoszenie urzędowe wypowiedziane przez p. Wielopolskiego, że teraz mieszkańcy Królestwa mają odsiadywać karę w kraju. Czy i Petersburg należy do Królestwa?

W wigilię wywiezienia Wierchlejskiego napadnięto o godzinie wpół do drugiej w nocy na plebania i schwymano czcigodnego naszego kapłana Falkowskiego. Przytęm żandarm Boduchowski nie pozwolił nawet księdzu pójść zmówić pacierz do kościoła, a kiedy dziad kościelny chciał zadzwonić na gwałt widząc, że żandarmi rosyjscy targają się na duchowną osobę, tak pocziwają i przez wszystkich kochaną, Boduchowski kopnięciem w brzuch nogą, przewrócił dziadka kościelnego i tym powstrzymał pocziwne jego chęci. Ksiądz Falkowskiego wywieziono w towarzystwie bardzo licznym, bo 3 mile za Suwałki eskortowało go 12 kozaków, dalej towarzyszyła mu już straż zwykła, składająca się z oficera żandarmeryi i dwóch żołnierzy; wywieziono go zaś do Dynaburga i osadzono w twierdzy.

Przyczyny wywiezienia dopatrzeć trudno; jednak, o ile wiadomo, musiało to wypłynąć z następującego powodu: Dwa dni przed wyjściem kompanii na odpust do Sejn, generał Rudanowski posłał prezydenta policji Rościszewskiego do księdza Falkowskiego, ażeby ten stawiał się przed nim nie mówiąc wcale po co. Falkowski słusznie bardzo i z godnością powiedział, że zajęcia jego nie pozwalają na wizyty, ale jeżeli pan generał ma do niego ważny jaki interes, to on go w plebanii oczekuje. W skutek tej odpowiedzi kapłana, generał Rudanowski udał się do plebanii i tam rzekł do ks. Falkowskiego, aby nieszedł na odpust i nie czynił demonstracji. Ksiądz mu odpowiedział, że w tym jest cel religijny, nie zaś polityczny, że zrobił wotum ze swoją parafią i spełnić je musi chociaż p. generał nie aprobuje tego, a niespodziewał się, żeby procesya była tak przeciwna generałowi. Jakoż poprowadził parafian swych na odpust do Sejn.

Prawdziwą przyczyną tego bezprawnego postępków jen. Rudanowskiego jest, że ksiądz Falkowski miał znaczny wpływ na lud, nauczał go miłości braterskiej, wpajał przywiązanie do kraju, czego władze rosyjskie sobie nie życzą. Zgody naszej i przywiązania do kraju boją się jak ognia, i wszel-

kich środków używali i używają, ażeby nas z sobą rozdzielić i powaśnić. Ale środki jakich używają, stają się dzisiaj, przy większej w nas sile moralnej, bezskuteczne, a nawet wydają przeciwne skutki; bo np. wywiezienie księdza Falkowskiego wzmocniło tylko w nas ducha i zbudziło wielu silniej, obojętnych oburzyło, a rzadko kiedy w życiu byłem tak wzruszony, jak w dzień wywiezienia księdza Falkowskiego. W kościele zebrał się lud tłumnie, a przy wyjściu mszy św., wszyscy jakby pchnięci róższką czarodziejską, starzy i młodzi bez różnicy płci i stanu, padli na kolana i tak wysłuchali mszy św. a płacz w kościele był wielki, bo porwano z owczarni pasterza. Kościół przez trzy dni był wciąż otwarty. Nienawiść za krzywdy narodowi wyrządzane wzrosła do najwyższego stopnia, a czcigodny kapłan, który nauczał słowem jak cierpieć za świętą sprawę, potwierdził naukę swą czynem i umocnił ją w duszach parafian.

Następujący wypadek potrzebuje cofnięcia się do zdarzeń 11 czerwca. Kiedy gubernator dał nam słowo, że za pół godziny czterech aresztowani będą wolni, tłum udał się przed odwach i czekał skutku danego słowa. Tam zdarzył się następujący wypadek; żołnierz na warcie stojący, uderzył kolbą osobę najbliższą niemu znajdującą się; uderzony podobno odepchnął żołnierza: osoba która została odepchnięta, jest nieznaną nawet dla nas. Tymczasem komisya śledcza obwinia obywatelkę ziemską panią Staniszwską o uderzenie żołnierza przy odwachu na warcie stojącego.

Zapewne dla tego na nią padło podobne posądzenie, że p. Staniszwka na śledztwie nazwała postępowanie wojska niegodnym. Kiedy przyprawiono tego niby uderzonego żołnierza, generał zapytał go: czy ta p. Staniszwka (pokazując na nią ręką), uderzyła cię w twarz; żołnierz tak zapytany, odpowiedział naturalnie, że to ona. Drugi zaś żołnierz, który stał na odwachu obok uderzonego, zapytany przez generała: czy widział to i czy poznaje tę panią; zaklął się na Boga, że nie widział, żeby kto bił jego sąsiada i że panią Staniszwską pierwszy raz obecnie widzi i że może na to przysiąc. Pomimo tak sprzecznych zeznań, jen. Rudanowski nakazał z razu p. Staniszwką aresztować, ale następnie namyślił się, zgodził się, żeby stawiła trzech poręczycieli aż do ukończenia śledztwa; co też p. Staniszwka zaraz uczyniła. Ale wolność jej nie długo trwała. P. generał mniemał, że trzeba chociaż jakich pozorów aby te uwięzienia zakryć. Otóż w dalszym śledztwie stawiano dwóch świadków, dwie służące złego prowadzenia, z których jedna była już pod sądem za krzywoprzysięstwo i kradzież, druga oddalona była ze służby przez p. Staniszwką; obie miały otrzymać pewne wynagrodzenie za świadectwo. Otóż pierwsza z tych świadków zeznaje, że p. Staniszwka uderzyła żołnierza, druga, że tylko znajdowała się wraz z innymi osobami przed odwachem i że żołnierz ją trącił. Do przyjęcia przysięgi od tych świadków, wyznaczyl generał Rudanowski urzędnika z sądu tutejszego. Ten przybywszy zażądał przedłożenia sobie papierów, dotyczących się tej sprawy, spytał się czy pani Staniszwka przyjmuje tych świadków, czy może obwiniona ma im co do zarzucenia, gdyż w przeciwnym razie, dodał, według procedury pruskiej w tej części kraju obowiązującej, nie może przysięgi przyjąć. Generał nie tylko ze mu papierów do przedłożenia nie dał, ale ofuknął go jeszcze temi słowami: tu niema procedury ani pruskiej, ani francuskiej, ani austriackiej, a ja jestem procedurą, rób co ci każę, bo inaczej natychmiast pojedziesz do cytadeli. Pod takim przymusem urzędnik ten (człowiek bardzo słaby) przestąpił przepisy krajowe i przysięgę przyjął. Później panią Staniszwką uwiadomiono, że jest aresztowana i odprowadzono na odwach, gdzie uwięziona jest już dni 16.

Dnia 18 lipca, w kilka dni po wywiezieniu księdza Falkowskiego, jechało do Suwałk dwóch księży Kapucynów z Łomży, ażeby pocieszyć nas po stracie czcigodnego Falkowskiego. W dzień ich wyjazdu wychodził oddział urlopowanych z powiatu łomżyńskiego. Na pożegnanie ich jeden z księży imieniem zakonnym Juwenalis, miał mowę w której nauczał miłości Boga i bliźniego i napominał żeby nie zapominali będąc oddaleni od kraju, że są Polakami i katolikami; przytęm każdy urlopowany przynosił krzyżyk, który godny ksiądz Juwenalis poświęcał. Po przyjeździe księży tych do Suwałk, generał Rudanowski zawiadomiony o przemowie ks. Juwenalisa do urlopowanych wyprowadzonych z kraju i o udzieleniu im błogosławieństwa, kazał go aresztować i w pół godziny potem wywieść do twierdzy dynaburskiej.

Przytęm zdarzył się następujący wypadek dowodzący w jakim ucisku zostaje nasze miasto. Oto kiedy wywożono księdza Juwenalisa zebrało się kilkanaście osób w celu pożegnania godnego kapłana. W tém zjawia się generał Rudanowski i w te się odzywa słowa do jednego z młodych ludzi, Jana Ławcewicza, który stał w czapce i z cygarem w ustach (po ulicy każdy tak zwykł chodzić). „Czy pan mnie nieznasz, należy cygaro wyrzucić i czapkę zdjąć!“ Młody człowiek ani słowa nie odrzekł ale jak stał, tak w téjże postawie czekał na wyjście księdza. Generał nazajutrz kazał go schwytać zandarmem i wsadził na odwach. Tegóż samego dnia przy odwachu w czasie wywożenia księdza Juwenalisa, Ignacy Böem, urzędnik rządu gubernialnego, przechodząc obok księdza z którym był w zażyłości, powiedział to słowo „ostróżnie.“ (Miał zwyczaj zawsze to mówić przy spotkaniu się z dobrze znajomymi sobie). W bliskości stał Rościszewski prezydent i naczelnik tutejszej policji; ostrzeżenie to wziął do siebie, w tém znaczeniu, żeby był ostróżnym bo Rościszewski słucha. Zaczął więc łajać go grubiańskimi wyrazami, groząc, że żeby mógł toby w nim szpadę utopił itd. P. Böem na to ani słowa nie odpowiedział, lecz podał skargę do sądu, ale zamiast zadośćuczynienia, Böem na rozkaz generała Rudanowskiego został również jak Jan Ławcewicz schwytyany i osadzony na odwa-

chu. Obadwaj siedzieli 10 dni w areszcie, a wczoraj w nocy zostali wywiezieni, dokąd? nie wiadomo, ale w stronę Dynaburga.

Warszawa, 10 sierpnia. Czytamy w Czasie: Wojsko rosyjskie obozuje znów wśród Warszawy, a ludność cała w wielkiem rozdrażnieniu i niespokojności. W ciągu tygodnia bieżącego zaszło kilka zdarzeń, malujących trwające tam ciągle położenie. W poniedziałek 5 t. m. było zajście w ogrodzie Saskim między publicznością a dwoma oficerami rosyjskimi z pułku schlüsselburskiego i policyantem, którzy atakowali jakiegoś chłopca sprzedającego litografowane książeczki. W skutek tego wystąpiło wojsko, kilka oddziałów weszło do ogrodu, a szczegółowy opis tego zdarzenia w liście, który właśnie odebraliśmy, zamieścimy w następującym numerze.

We czwartek 8 t. m. generał Suchozaniet nakazał pod surowymi karami oświetlać miasto z powodu uroczystości dworskiej, t. j. urodzin cesarzowej; przymus ten udawania radości wśród powszechnej żaloby i smutku oburzył wielu, a wieczorem gromada chłopców biegnąc ulicami wybijała kilkokopijkowymi sztukami okna oświetlone w domach, wyracała lampy przed gmachami rządowymi; za chłopcami zaś biegły patroly wojskowe z nastawionym bagnietem. Właśnie gdy jeden z takich patroli biegł ulicą Miodową, wychodził o godzinie 10 z domu prywatnego obok gmachu w którym się mieści rząd gubernialny, młody człowiek, syn pomocnika inżyniera z Płocka, nazwiskiem Polaczek, zaledwie stróż dzwii za nim zamknął, gdy nadbiegł patrol, a dowodzący patroliem oficer czy podoficer krzyknął na żołnierzy: kłójl a niewinnego nieszczęśliwego chłopca pokluto bagnietami, i ranionego czy też martwego zabrano. Wieść o tém morderstwie rozbiegła się szybko po Warszawie. Wczoraj rano 9 t. m. na domu obok miejsca na którym krew czerwieniła jeszcze na bruku, rozlepiono plakaty: „Tu Moskale zabili Polaka.“ Zebrały się tłumy ludu na ulicy Miodowej. Nadbiegł oddział wojska, zabębniło, wzywając do rozejścia się, wojsko broń nabiło, tłumy jedne rozchodziły się, drugie nadciągały oglądać miejsce mordu. Jakiś generał rosyjski wystąpił i zapewniał lud pod słowem honoru, że Polaczek wprawdzie ciężko ranny lecz żyje. Lud się rozszedł, lecz wieczorem znów tłumy snuły się Miodową ulicą. W nocy i dzisiaj rano (10 t. m.) wojsko stanęło obozem na Saskim placu i na Krakowskim Przedmieściu, a ogród Saski zamknięto, zostawiając jedynie otwartą główną aleję, dla komunikacji Saskiego placu z Grzybowskim.

## ROSYA.

Petersburg, 6 sierpnia. Piszą ztąd do paryskiej Patrie o spisku odkrytym w Petersburgu, Patrie nawet powiada, że posiada imiona skompromitowanych, ale ich nie wymienia, oznaczając jedynie litery początkowe. Wedle pomienionej korespondencji, obecnie w Petersburgu mówią powszechnie, że spiskowi chcieli zamordować cesarza Aleksandra i jego dzieci; mnóstwo osób wysoko postawionych miało udział w spryszeniu. Powiadają, że od niejakiego czasu dom wysokiego urzędnika cesarskiej kancelarii był miejscem zebrania dla wielu osób, którzy tamże się zgromadzali pod najróżniejszymi pozorami. Najwięcej było pomiędzy nimi urzędników, oficerów na odstawce, właścicieli dóbr zniechęconych reformą włościańską, wreszcie osób do dworu należących. Zebrania te stały się ogniskiem spisku, zmierzającego do zamordowania cesarza i jego dzieci i do ogłoszenia konstytucji. Znajac udział w spisku dwóch dam wysoko postawionych, można się domyślać, kto miał być następcą cesarza Aleksandra. Spiskowi mieli stósunki z kilku najenergiczniejszymi wychodźcami za granicę, którzy im obiecali poparcie w zamian obietnicy ogłoszenia konstytucji. Korespondencya szła przez ręce senatora C., stanowiskiem zasłoniętego przeciw wszelkim podejrzywanom. Ale częste zebrania w jego domu zwróciły na niego uwagę, i policya przez jednego z służących weszła na trop spisku. Cesarz rozkazał śledzić go w cichoci z największą ostrożnością. Kilka osób które bywały w tym domu, usuniono natychmiast z urzędu. Zwróciło to uwagę spiskowych i niektórzy z nich starali się ująć przed policją, senator C., najwięcej skompromitowany, stracił głowę i zwarował. W tém cesarz rozkazał dyrektorowi policji Patkulowi zabrać wszystkie papiery w mieszkaniu senatora C.; kiedy Patkul właśnie spełniał to polecenie, przybył pułkownik X., sekretarz jednej z dam skompromitowanych który w imieniu jej na zebraniach występował, i pokazał rozkaz który jemuż samemu zlecał zabranie papierów. Powstał ztąd spór pomiędzy nim a dyrektorem policji, który postawił na swoim, zabrał wszystkie papiery i wręczył rządowi plan zupełny całego spisku. Dwie damy o których mowa, wydalono na zawsze z Petersburga. Co się stało z innymi, niewiadomo. Cesarz wyjechał do Moskwy, dokąd także udała się cesarzowa, aby w cerkwi św. Sergiusza złożyć podziękowanie za ocalenie. Szczegóły te, powiada korespondent, pochodzą ze źródła wiarogodnego, podają je sobie do ucha, bo pomimo iluzji publicystów zagranych na radykalnych reformach któremi nas niby mają uszczęśliwić, system tajności i ucisku trwa dotąd niezmiennie. Wszystko, cokolwiek rządu się tyczy, osłania dziś jak zawsze, milczenie i tajemnica. Wprawdzie trudno a może niepodobna sprawdzić podane tu szczegóły, ale że coś podobnego w Petersburgu zdarzył się może, o tém niewątpli nikt kto zna historią zamordowania Pawła, i jego morderców na dostojństwach wysokich.

Pszczoła siewiernia pisze o stósunkach Rosyi azjatyckich: Stósunki z chanatami Chiwą, Bokharą i Kokandem, z którymi Rosya styka się w przestrzeni 6000 wiorst na granicy orenburskiej i zachodnio sybirskiej, są dla Rosyi niezmiernie ważne, ponieważ od nich zależy spokój prowincji Syrdaryi i Zabalkaskiej, rozwój handlu na po-

graniczu i wpływ na Azję środkową. Tutaj wprawdzie Rosya spotyka się z Anglią, ale zetknięcie to będzie zapewne spokojne, ile że po za rzeką Oxus czyli Dzibunem jest targ angielski, zaś północny Turan, bojąc się wpływu angielskiego, bierze towar rosyjski. Teraz jeszcze po granicze rosyjskie zależy w pewnej mierze od chanatów, które go w zboże opatrują, i dla tego kupcy rosyjscy płacą cło jak mahometanie, ale skoro kirgiski step pójdzie podług, stósunek ten się zmieni. Idzie teraz przedwzrostkiem o to, aby Chiwińcy dali statkom rosyjskim wolną żeglugę na rzece Amudarja; flotę rosyjską na jeziorze Aralskim, dziś 2 parowce i 2 łodzie, należy powiększyć do skutecznej opieki rosyjskich poddanych; należy utworzyć liczną flotę handlową, a w chanatach ustanowić agentów zaufanych, którzyby dokładny o stósunkach krajowych udzielali wiadomości i pilnowali interesów rosyjskich.

## AUSTRYA.

Peszt, 8 sierpnia. Dziś z rana plakaty po ulicach przyklepane oznajmiały, że izba poselska odbędzie posiedzenie publiczne o godzinie 11. Poprzedziło je tajne o godzinie 10. Posiedzenie publiczne było jednym z najważniejszych w historii węgierskiej. Wiedzano że Deak przedłożył swój projekt do adresu, który od dwóch tygodni trzymał w uwadze całego kraju w natężeniu. Izba poselska postanowiła aby go natychmiast po przeczytaniu wydrukować. Otóż o godzinie 11 Deak zaczął czytać wśród największej uwagi całą izbę odpowiedź na reskrypt królewski z dnia 21 lipca. Przyczem wyreczał go od czasu do czasu przyjaciel jego W. Szalaj, historyk i publicysta. Czytanie trwało trzy godziny. Projekt zbija szczegółowo kr. reskrypt, nadto bardzo dokładnie wyłuszcza stósunki Węgier, Siedmiogrodu i Chorwacyi. Przynajmniej tego dotyka innych kwestyi, jako praw Korony czeskiej w Galicyi, konstytucyi krajów dziedzicznych itd. Ten projekt jest bardzo stanowczy. Kończy się uroczystym oświadczeniem niem przeciw wysłaniu deputowanych do rejchsratu i ratu i protestacją energiczną przed Bogiem i ludem przeciwko możliwym uchwałom wiedeńskim, rejchsratu względem Węgier i krajów z nieodwołalnymi złączonych. Reskrypt królewski zerwał ostatni sejm i nie porozumienia, a ponieważ sejm nie będąc w komplecie nie może praw uchylać, więc musiał wstrzymać swoje działanie. Czytanie tego projektu przerywały często grzmiące oklaski, ale największy zapamiętany objawił się po skończeniu czytania, gdzie Deaka zarzucały manifestacjami. Zaledwie nieco się uciszyły eleny dla Deaka, kiedy sto głosów zawołało na sali: Przyjąć jednomyślnie. Nastąpiło milczenie chwil kilku. Przywódcy stronnictwa rezolucji zbliżyli się do siebie i krótko, ale żywo i głośnie między sobą rozprawiali. Szło o to, czyli ci, którzy na reskrypt królewski pragnęli odpowiedzieć rezolucją, od zaimponowania odstąpią. Każdy z reprezentantów pragnął odpowiedzieć energicznie na reskrypt, ale co do formy różne były zdania. Tymczasem podczas czytania projektu Deakowego sąd Vilhowski zmienił i wszyscy zrozumieli że wszystkie inne projekty już przygotowane, jakkolwiek bardzo cenne, obok rezolucji stanu Deaka i pracy gruntownie i logicznie wygotowane, zbledną. Raz jeszcze zawołano: Przyjąć. Po cichym Ghiczy uroczyście oświadczył: Jako marszałek mam obowiązek zapytać wysokiej izby, czy ktokolwiek z posłodu chce zabrać głos nad wnioskiem Deaka, albo nowy posłowiec wniosek. Była cisza głęboka; Ghiczy zawezwał do powstania tych, którzy projekt Deaka przyjmują. Cała izba powstała, zaczęła projekt przyjęto jednomyślnie. Właśnie panuje zapał: wiedzą wszyscy, że pewnie żyć narodu w Wiedniu nie uwzględnia, ale w przyszłość przetrzą spokojnie, wierząc w ostateczne zwycięstwo do sprawy. Skoro rząd rozwiąże sejm tak węgierski jak chce w wacki, każe wybierać do rejchsratu bezpośrednio i ogólnie rejchsrat za zupełny, Węgrzy zniosą to co nastąpi, ale nie do tego nie przyłożą. Młodzież chciała wieczorem wielką manifestacją z pochodniami uczcić Deaka, ale ten projekt aby wszelkiej owacyi dla niego zaprzestać.

Smolka i kilku innych posłów polskich z rejchsratu którzy obecnie tu bawią, wszędzie spotykają dowody wielkiej uprzejmości i sympatii. W towarzystwie niektórych znakomitych Węgrów, jak hr. Ede Karolyiego, barona Podmanickiego i innych reprezentantów wiedziali publiczne zakłady, oraz miejsca gdzie się reprezentanci węgierscy zwykli zbierać. W środę pan Smolka odwiedził p. Deaka wieczorem polscy posłowie pokazali się na promenadzie przy grzmiącym eleniami. Węgrzy przyznają, że p. Smolka w sposób bardzo jasno pojmuje ich położenie.

Peszt, 10 sierpnia. Na dzisiejszym posiedzeniu wyższej, na wniosek hr. Szapary, izba przyjęła przez uroczystą jednomyślnie niezmiennym projektem adresu Deakowego. W skutek owacyi przedwczorajszej na promenadzie Smolki i jego towarzysze nazajutrz spiesząc do Peszt opuścili, chociaż mieli być jeszcze na posiedzeniu izby poselskiej.

Zagrzeb, 9 sierpnia. Już dnia 6 sierpnia po skończeniu posiedzeniu sejmowem ban rozkazał wrócić do domu detowanym z Pogranicza wojskowego, ponieważ sejm chwacko słoweński skończył obrady nad kwestyami dotyczącymi prawa publicznego. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowem przeczytano pismo deputowanych z Pogranicza, w którym zegnają się z zgromadzeniem, ponieważ ustnie uczynili im tego nie wolno. Na wniosek Verbańczyca stanęła uchwała że postępowanie bana który Graniearom kazał wrócić do domu, jest bezprawiem, powinien ich zatem znów sejm powołać. Jeżeli w tym względzie wyszedł jakikolwiek królewski, ban powinien udzielić go sejmowi, aby sowną przedsięwziętą uchwałę.

Protokół wydziału sejmowego co do uregulowania stów Pograncza, odczytany w sejmie dnia 2 sierpnia, era projekt zniesienia Pograncza, którego główne są następujące: Instytucja Granicarów się znosi. Nowa konstytucja chorwacka natychmiast w zupełności rozciąga się na Pograncze, gdzie niezwłocznie żupan mają być urządzone. Dotychczasowe gminy wojskowe zmieniają się w wolne miasta królewskie. Każda stannica licząca stają się właścicielką nieograniczoną majątku ruchomego i nieruchomego, na którym osiadła. Pastwiska stają się własnością gmin. Lasy rządowe dzielą się między gminy, które mają prawo budulca, opału i żołądki. Reszta lasów własnością królestwa troisteo. Gmachy skarbowe przechodzą na własność żupanów. Z Granicarów stonicy pod bronią wylacza się liczba odpowiednia kontyngensowi innych prowincji, która ma być na stopie reszty tyngensu chorwacko słoweńskiego. Reszta stojących pod nia rozpoczyna się natychmiast do domu. Sposób rekrutacji w królestwie troistem poda. Dotychczasowe działy polityczne, administracyjne i sądowe mają walor do uchwały praw odpowiednich przez sejm; prawo wojskowe karne znosi się natychmiast, zastępuje je tymczasowe istniejące w Chorwacji i Słowenii; tudzież znowa natychmiast wszystkie przepisy i ustawy na Pogranczu, które się sprzeciwiają nowo zaprowadzonej konstytucji. Nadzór prowontowy Pograncza zamienia się w fundusz wojowy. Pograncze nie płaci nigdy żadnego podatku na pominicya wolności od podatków gruntowych.

— Dnia 8 sierpnia deputacja z Pograncza wojskowego wzięła posłuchanie u cesarza, żądając rozszerzenia na Pograncze konstytucji chorwacko słoweńskiej, oraz reprezentacji na sejmie chorwacko słoweńskim, która dotąd jedynie w kwestyie prawa publicznego, nie zaś ustawodawstwa, jest ograniczona. Oświadczano, iż komendy Pograncza, których celem zasięgał rząd, nie mają potrzebnej swobody do obywateli potrzeb istotnych kraju, który tylko przez wolną reprezentacyą otwarcie może przemawiać. Cesarz odpowiedział, że się nad tąż zastanowi, każe zażalenia rozstrząsnąć komisją dla uczynienia mu propozycji. Co do udziału w sejmie, ma nadal pozostać jak jest. Zresztą spodziewa się, że Pograncze jak dotąd, tak zawsze będzie gotowe do zachowania wierności wojskowej. Aby ocenić te ofiary, należy sobie przypomnieć, że na Pogranczu każdy mężczyzna jest wojskowym; ciężary ogromne, despotyzm militarny jest w najdrobniejszych szczegółach życia powszedniego, i ten krzyk liczący mało więcej niż milion dusz, w ostatnim stuleciu zasłał pobojowiska austriackie trzemaćmi tysięcy najdzielniejszych swych synów. Tyle tylko wyjechała deputacja, że nie sami wojskowi mają zasiadać w tej komisji.

## FRANCYA.

**Paryż,** 8 sierpnia. Co do zaprojektowanej podróży króla Wilhelma do obozu w Châlons, potwierdziła się pogłoska paryska, według której podróż ta teraz nie ma przyjąć do skutku. Przybył bowiem do Paryża generał Willisen, jako posłannik króla pruskiego z listem tegoż własnoręcznym, którym monarcha składa podziękę za wyrażone imieniem cesarza współczucie przez generała księcia Moskwy z powodu zamachu badeńskiego; oraz komunikuje, iż zjazd w pierwszych dniach października do skutku przyjdzie może. Nie będzie wtedy oczywiście już Châlons miejscem zajazdu, lecz podobno Strassburg albo Compiègne. Treść listu króla pruskiego, zanim coś pewniejszego doszło do wiadomości publicznej, obiegała w różnych wersjach. Jedni utrzymywali, iż król Wilhelm w serdecznych wyrazach doniósł królowi pruskiemu o swym przybyciu do Châlons, inni zaś głosili, że w grzecznej formie przyjazd uczynił zależnym od pewnych przez siebie postawionych warunków. Politycy przypisują wielkie znaczenie do spodziewanego w tej chwili przyjazdu króla pruskiego do Paryża. Wyraźnym byłby znak że zaprzeczeniem koalicji monarchów północnych przeciw Francji; z drugiej zaś strony przyznają, iż król trudnym byłby położeniu ze względu na ksiąząt niemieckich, którzyby zapewne z wielką nieufnością patrzyli na zbliżenie się do Francji.

— W publicyście zwrócił w tych dniach uwagę szczególniejszą obszerny artykuł w Journal de Débats traktujący o polityce zewnętrznej Prus, w którym podpisany sekretarz redakcyi w wybitnych barwach przedstawia trudne położenie Prus, jak się to okazało przy ustąpieniu z ministerstwa spraw zagranicznych p. barona Schleinitza. Niektóre przytaczamy ustępy: Dwie osobistości znakomite były desygnowane na następców, przeciwnych sobie całkiem zapatrywań politycznych, jedną był hr. Bernstorff, fungujący jeszcze obecnie jako ambasador pruski w Londynie, drugą zaś p. Bismark-Schoenhausen, poseł pruski w Petersburgu. Pierwszy widzi dobro Prus w ścisłym przymierzu z Anglią; łatwiej przyszło mu się zdecydować do przyjęcia teki ministerialnej, gdyż w ostatnim czasie mianowicie dyskusye w parlamencie angielskim nie bardzo świadczyły o przychyl-

ności gabinetu angielskiego dla Prus. Gdyby tekę był zaś otrzymał i przyjął p. Bismark-Schoenhausen, polityka Prus byłaby zamierzała do całkiem innego celu tj. do przymierza z Rosją. Drugiego kandydata popierało stronnictwo, które przewiduje wojnę nieuniknioną i które pragnęłyby Prusy wyrwać z odosobnienia, w jakim się obecnie znajdują. Ostatecznie padł wybór na hr. Bernstorffa, którego zadaniem być ma wydzwignąć Prusy z chwiejącej się polityki w stosunku do Niemiec i zagranicy. P. Schleinitz złożył tekę, gdyż według własnego zeznania nie sprostał zadaniu, nie zdołał stanowczo odeprzeć szkodliwych agitacyi w Niemczech, pogodzić z polityką zewnętrzną rozwijanie się nowych instytucyi politycznych i cywilnych w samem państwie. Przetwarzanie tych stosunków wewnętrznych wśród różnych stronnictw wywołuje fermentacyą, którą upór partji zbyt wyłączenie monarchicznej codzien czyni niebezpieczniejszą, gdyż ten upór obraża uczucie narodowe i drażni patryotyzm żarliwy, ale nieoświeadczenie liberałów i konstytucjonistów.

## TURCYA.

**Carogród,** 5 sierpnia. Sułtan własnoręcznym listem powiósł królówi pruskiemu szczęśliwego ocalenia i przyjmował sir H. Bulwera. Jenerał Codrington, gubernator Gibraltar, imieniem królowej angielskiej powinszuje mu wstąpienia na tron. Podpisano układ handlowy z Sardynią. Z Taganrogu przybyło 100 kozaków dońskich z rodzinami. Ethem pasza, gubernator w Erzerum, przybył do Carogrodu pod sąd, wraz z kilkoma urzędnikami.

**Z Dubrownika,** 2 sierpnia, donoszą, że Omer pasza otrzymał rozkaz aby przejść do zaczepnej. Ma wydać nową odezwę do Czarnogórców, dając im dwa tygodnie czasu do spełnienia żądań tureckich. Zdaje się że wojnę rozpocznie pod koniec sierpnia. Otrzymał nowe posiłki, wypłaca podobno wojsku żołd regularnie, i sądzi że wyprawa się powiedzie, jeżeli nieprzewidziane nie zajdą wypadki. Według wiadomości z 4 sierpnia, Omer pasza przyjmował deputacyą znakomych mieszkańców Hercegowiny, których zapewnił, że jedynie przeciwko Czarnogórcom teraz zbrojno ma zamiar wystąpić. Bądź co bądź, Czarnogórcy w kaszy się zjeść nie dadzą, a szumna wyprawa może się skończyć znow kłeską pod Grahovem.

## KRAJE KAUKASKIE.

Wychodzący w Carogrodzie Courier d'Orient, z 24 lipca, podaje raport jakoby urzędowy, Jsmaila paszy, naczelnego wodza Czerkiesów, o potyczkach w Kaukazie. Raport ten datowany z Adriby, 29 czerwca, powiada, że Rosyanie po trzykroć w miesiącu czerwcu byli napadnięci przez Czerkiesów i odparci ze znaczną stratą. Pierwszy raz wedle tego raportu 8200 Czerkiesów natarło na 3000 Rosyan którzy pod wodzą jenerała Babusza chcieli uciec się do Sudżuk Kalessi, pod Gelendżykiem, Gubą i Adriabą, zatrudniając ich trzy dni, od 11 do 13 czerwca. Rosyanie w tej potrzebie stracili w rannych i zabitych 1000 żołnierza, i gdyby rychlej Czerkiesi o ich marszu byli uwiadomieni, ani noga rosyjska nie byłaby uszła. Dziwna jednak że Czerkiesi z strony swojej tylko jednego zabitego i 7 rannych przyznają. Dnia 15 czerwca znowu rosyjska kolumna z 3000 żołnierza złożona na marszu z Abun Kalessi do Kubania była napadnięta przez 7000 Czerkiesów, przy czem straciła wielu poległych i 800 rannych. Czerkiesi straty swoje podają na 14 poległych, 27 rannych i 59 koni. Dnia 25 czerwca znow 300 jeźdźców czerkieskich natarło na rosyjską kolumnę z której ubili 240 ludzi, sami tylko jednego poległego i 6 rannych straciwszy. Wyznać należy iż stosunek strat po obojczy stronie jest bardzo niezwykły i przypomina owego żołnierza który zwykł figurować w urzędowych raportach rosyjskich. Może on z Tatarami krymskimi wyniósł się do wynawców islamu?

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań,** 12 sierpnia. Wczoraj po południu odbyło się w Poznaniu uroczyste poświęcenie figury ś. Jana Nepomucena, na Starym rynku, w tych dniach gustownie odnowionej. Pomnik ten postawiony był w r. 1728, ale dla materiału kruchej od czasu do czasu potrzebuje odświeżenia. Po niesporach, gdzie w obszernym kościele farnym nadzwyczaj licznie zebrała się publiczność pobożna, udano się w procesyi na rynek, gdzie obrząd spełniono. Po powrocie do świątyni oświeceniem pieśni „Boże coś Polskę“ uroczystość się zakończyła. Dziś w tymże kościele farnym odbyło się nabożeństwo dziękczynne jako w rocznicę szczęśliwiej dokonanej unii Litwy z Koroną, dnia bowiem 12 sierpnia 1569 król Zygmunt August zamknął uroczyste sejm walny lubelski, i akt unii Litwy z Koroną orzekający wolne połączenie podpisano.

— Program król. gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu za rok szkolny 1860/61 zawiera znakomity rozprawę nauczyciela gimnazjalnego pana Przyborowskiego: „Vetustissima adjectivorum linguae polonae declinatio, monumentis ineditis illustrata“, i wiadomości szkolne przez dyrektora. Z tych ostatnich wyjmujemy co następuje: Minister oświecenia rozporządził reskryptem z dnia 10 października, żeby w klasie VI i V po 6 a w klasie IV po 5 godzin tygodniowo poświęcać nauce języka niemieckiego, naukę zaś jeografi w trzech tych klasach najniższych już nie w niemieckim, lecz w polskim języku udzie-

lać, od klasy zaś III począwszy język niemiecki ma pozostać językiem wykładowym jak dotąd. Kr. prowincjonalna rada szkolna zezwoliła rozporządzeniem z dnia 19 kwietnia r. b., iżby kandydaci wyższego zawodu nauczycielskiego dr Bruckowski i Paten pomimo odbytego roku próby, jeszcze na półrocze latowe każdy po 6 godzin tygodniowo za wynagrodzeniem udzielać mogli w gimnazjum św. Marii Magdaleny. Naukę gimnastyki powierzyła też rada od 1 lipca b. r. wyłącznie i w równym dziale nauczycielom gimnazjalnym p. Jakowickiemu i drwi Łazarewiczowi. Z dniem 1 kwietnia r. b. przeniesiono nauczyciela wyż. Spillera do gimnazjum ostrowskiego, a naucz. pomoc. Jakowickiego z Ostrowa do gimnazjum poznańskiego. W ciągu roku szkolnego pracowało przy gimnazjum włącznie z klasą siódmą przygotowawczą 25 nauczycieli. W półroczu latowym uczęszczało do klas ogółem 538 uczniów, mianowicie do prymy 34; wyż. sekundy 32; niż. sekundy a. 35; niż. sekundy b. 33, wyż. tercji a. 45; wyż. tercji b. 44; niż. tercji a. 43; niższej tercji b. 45; kwarty 75; kwinty 76; sekty 77. Z tych 520 katolików, 15 ewangelików i 3 starozakonnych; co do narodowości 499 Polaków i 39 Niemców; z Poznania 156, zamiejscowych 382. Prócz tego uczęszczało do szkoły przygotowawczej 31 uczniów. Z świadectwem dojrzałości opuściło zakład na Wielkanoc 5 uczniów, przy końcu roku szkolnego 10; z pierwszych poświęciło się trzech teologii katolickiej, jeden ewangelickiej i 1 wojskowości, z ostatnich mają zamiar się poświęcić 6 teologii katolickiej, 3 prawni i 1 agronomi. W połączonym z gimnazjum alumnacie dla uczniów klas wyższych, którzy pragną poświęcić się stanowi duchownemu, tego roku, jak zawsze, wolne utrzymanie miało 60 uczniów. Oprócz alumnów uwolniona była jeszcze 1/10 część reszty uczniów od tężej opłaty. W konwiktie imienia Szosterskich i Lubrańskich 22 uczniów miało wolne utrzymanie. Prócz tego wspierało Towarzystwo Pomocy Naukowej, imienia Karola Marcinkowskiego, dla młodzieży W. Ks. Poznańskiego, 35 uczniów. Stypendyum imienia Międzyzickich, wynoszące rocznie 90 tal. na trzy lata ma sobie zabezpieczone obecnie dawniejszy uczeń gimnazjum poznańskiego Emil Czarnecki, poświęcający się filologii w uniwersytecie wrocławskim. Popis publiczny odbędzie się dnia 13 sierpnia a ogłoszenie promocyi i zakończenie roku szkolnego dnia 14 b. m. Prowincjonalna rada szkolna ogłosiła w Dzienniku Urzędowym następującą obwieszczenie, które zarządowi gimnazjum w kopii przysłało:

„W skutek ciągłego jeszcze przepełnienia trzech niższych klas król. gimnazjum ad st. Mariam Magdalenam, dla których nie można założyć oddziałów równoległych, z początkiem nowego roku szkolnego nie będzie się przyjmowało uczniów zamiejscowych do tychże klas; miejscowych zaś do seksty tylu tylko jeszcze przyjąć będzie można, na ilu miejsce w tężej klasie się znajduje; co się niniejszym do publicznej podaje wiadomości.

2. W środę dnia 18 września od 8 do 11 godziny zgłaszać się mają do przyjęcia nowi uczniowie w gmachu gimnazjalnym; w czwartek dnia 19 września r. b. od 8 do 12 godziny odbędzie się ich popis; a w piątek dnia 20 września r. b. o 9 godzinie nastąpi uroczyste rozpoczęcie się nowego roku szkolnego od nabożeństwa w kościele gimnazjalnym. 3. Uczniowie nowi zgłaszający się do egzaminu, winni mieć z sobą metrykę, świadectwo zszepconej ospy, i zaświadczenie z nauk w ostatnim czasie pobieranych. 4. Chłopcy, mając lat 11 skończonych do klasy VI wtenczas tylko będą przyjęci, jeżeli ilość uczniów młodszych nie dosięgnie liczby dla tęż klasy przeznaczonęj. Tudzież do kl. V i IV pod tym tylko samym warunkiem przyjmie się chłopców, którzy skończyli rok 13 resp. 14 życia. 5. Od chłopca, który chce być przyjęty do kl. VI żąda się koniecznie, aby dokładnie był obeznany z naukami elementarnego katechizmu; biegle i loicznie dobrze czytał po polsku, jako też biegle i przynajmniej mechanicznie dobrze po niemiecku; aby pisał bez błędów ortograficznych po niemiecku, a mianowicie po polsku i dokładnie umiał cztery działania z ilościami nieoznaczonymi. 6. Od chłopca, który chce być przyjęty do kl. VII, żąda się, aby przynajmniej czytał mechanicznie; dobrze w obudwóch językach krajowych, mianowicie w polskim; aby umiał krótkie zdania w obudwóch językach czytelnie napisać i znał dodawanie i odciąganie liczb całych nieoznaczonych i tablicę mnożenia. 7) O uczniach obecnie w instytucyie będących, którzy przy rozpoczęciu nowego roku szkolnego, t. j. 20 września przed południem, do klas swych nie powrócą, ani też o powodach opóźnienia swego uzasadnione poprzednio dyrektora nie zawiadomili, przyjmie się, że instytut opuścili. Później przyjęci być mogli w takim tylko razie, gdyby liczba uczniów dla klasy każdej przeznaczona, dla kl. VI i V 70, IV 60, w innych 50 nie była jeszcze dopełnioną przez nowo przyjętych.

**Sulmierzyce,** 3 sierpnia. Ucieszyliśmy się mocno, dowiedziawszy się, iż Szanowne Tow. przyjaciół nauk poznańskich, zamysła z swego grona wysłać członka do miasta naszego, w celu obrania miejsca stosownego na postawienie pomnika Klonowiczowi i to na placu przez magistrat nasz z godną nasładowania muficyą przeznaczonym. Jakoż d. 20 lipca przybył do nas w tym celu p. Jaroczyński malarz artysta i profesor rysunków przy szkole realnej w Poznaniu, radośnie witany przez członków komitetu miejscowego, którzy zajmują się jak najgorliwiej sprawą pomnika. Pan Jaroczyński zająwszy się wyznaczeniem, wymierzeniem i wytknięciem miejsca gdzie stanąć ma pomnik, odpowiedział szczęśliwie naszym życzeniom ten bardziej, że na miejscu przeznaczonym pomnik z 3 różnych punktów i to z oddalenia znacznego będzie widzianym. Każdy z nas przeżuwał, gdzie mniej więcej wypadłoby postawić ów dla miasta naszego chluba i ozdobą być mający pomnik, ale jak to w takich razach bywa, różne zdania i widzenia nie zawsze z łatwością pogodzić się dadzą; tém więcej obywatele Sulmierzyce wdzięcznością przejęci dla pomnikowego komitetu głównego w Poznaniu za przysłanie nam z ramienia swego delegata, który umiał od razu ocenić względy estetyczne, które wybór miejsca rozstrzygły. Widzim nadto w tym kroku zbliżającą się chwilę gdzie w pośród murów miasta naszego, zobaczymy pomnik tego męża, którym nie tylko miasto jego rodzinne, ale i kraj nasz cały szcycić się będzie po wszystkie czasy. Słyszeliśmy, że pomnik ten lany będzie z żelaza w fabryce p. Cegielskiego w Poznaniu, w formie obelisku 20 stóp wysokiego z podmurowaniem kamiennem 3 stopy wysokim, tak że w ogóle 23 stóp nad poziom będzie wyniesiony. Dzień odkrycia solennego komitet główny w Poznaniu publicznie oznaczy i spodziewają się mieszkańcy Sulmierzyce znając chluba i usposobienie swych ziomków, że przy tęż sposobności licznie zjechać się raczą obywatele Księstwa na uczczenie jednego z mężów będących ozdobą naszego narodu.

**Wolsztyn,** 7 sierpnia. Miasta powiatów babimostkiego, międzyrzeckiego i międzywodzkiego, wybrały burmistrza Fritza z (Sierakowa posłem na sejm prowincjonalny, zastępcami zaś jego pocztmistrza Elversa z Rakoniewic i burmistrza Noaka z Zbąszynia.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

† † †  
Dnia 11 bm. zasnęła w Bogu śp. Pelagia Janczakowska w Wonieściu pod Kościaniem. Żałobne nabożeństwo odprawia się w środę tj. 14 bm. o godzinie 9 z rana w kościele parafialnym w Wonieściu. Pogrzeb zaś w Poznaniu na cmentarzu ś. Jana tegoż samego dnia o godz. 6 wieczorem. Exportacya z dworca kolei żelaznej.

W smutku pogrążona rodzina. [2390]

W poniedziałek, dnia 19 sierpnia r. b. odprawi się żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. księcia Adama Czartoryskiego i Joachima Lelewela, w kościele pofranciszkańskim w Grabowie o godzinie 10tej, na które szanownych rodaków uprzejmie zaprasza [2382] X. F. Strybel.

Teatr letni Kellera. [2389]  
W ogrodzie p. Nowackiego przy ul. Królewskiej nr. 1. We wtorek 13 sierpnia. Wystąpienie gościnne i

benefis p. Guthery. Po pierwszy raz: Der Cigarrenritze, oryginalna sztuczka ludowa z śpiewem i tańcem w 3 aktach i 5 obrazach Thalberga i Sanfiebena, muzyka Krügera i Stredikięgo. Dyrekcyja.

**Sprzedż konieczna.** [1107]  
Sąd powiatowy w Środzie. Wydział pierwszy. Nieruchomość wolna sołecka Juliuszowi Ferdynandowi i Emilii z Haufów małżonkom Zadow się należąca w Jerzykowie pod nr. 2 położona oszacowana na 27,645 tal. 27 sgr. 6 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być

dnia 14 listopada 1861 przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.  
Wierzyteli, którzy dla pretensyi realnej z księgi hipotecznej nieokazującej się zaspokojenia poszukują z ceny kupna powinni się z takową do sądu zgłosić. Środa dnia 16 marca 1861.  
Mappa W. Ks. Poznańskiego ułożona przez Kurnatowskiego w nowem wydaniu, uzupełniającą pierwsze wyszła w księgarni Zupańskiego. Cena 2 tal., na płótnie 2½ tal. [2247]

Księgarnia Zupańskiego odebrała na przedaż książkę pod tytułem:

**Wstępna gramatyka polska dla szkoły początkowej** podług wskazań c. k. ministra oświecenia wypracował Henryk herbu Poraj Suchecki nadzwyczajny profesor języka i piśmiennictwa polskiego na wszechstanie w Pradze, członek Towarzystwa naukowego w Krakowie, nadzwyczajny członek kr. czes. Towarzystwa umiejętności w Pradze, czł. Towarzystwa niemiecko-orientalnego w Lipsku.  
Wydanie 3cie. Cena 24 gr. czyli 4 sgr. [2335]

W księgarni Nicolalego (M. Jagielskiego) w Poznaniu Wilhelmowski plac nr. 16 można dostać:

**Niezapominajki!**  
Zebrane i ułożone na fortepian, poświęcone naszym Polkom przez Adama Gnatkowskiego. Cena 20 sgr. [2381]

Celem porozumienia się względem kandydatów na posłów, na przyszłą trzyletnią legislaturę w Berlinie, niżej podpisani wzywają wszystkich w powiecie Średzkim, którzy ta ważna czynność obchodzą, aby na dzień 14 sierpnia w Środzie o godzinie 10 z rana w obergerzy Hüttnera zebrać się zechcieli.  
**Napoleon Rekowski.**  
**Anastazy Radoński.** **Maksymilian Radziwiński.** **X. Sniegowski.** [2355]

Pewna pani w podeszłym wieku życzy sobie stancję z jednego pokoju i kuchni na parterze lub na pierwszym piętrze. Dowiedzieć się u jej terażniejszego gospodarza, pana Stefens, fabr. powozów na Garbarach 3. [2379]

**Skład broni palnej i siecznej**  
**AUGUSTA KLUGA**  
przy ul. Wrocławskiej 3  
**polecą pod gwarancją:**  
karabiny iglicowe i Lefouché, strzelby dwururkowe, iglicowe flinty sztucerowe, strzelby damskie, pistolety salonowe i tarczowe, rewolwery, tercerole. Dalej torby myśliwskie i na kuropatwy, rogi do prochu, worki do

Materye na ubiory kościelne, adamaszek na chorągwie i t. d. sprzedajemy, aby się ich zupełnie pozbyć za połowę ceny zakupna.

**Meyera Falka następcy,**  
przy placu Wilhelmowskim nr 16.  
[2384]

**Dra HARTUNGA c. k. uprzywil.**  
**OLEJEK HININOWY**  
do konserwowania i upiększania włosów  
butelka z wskaz. użyt. po 10 sgr.  
**POMADA Z ZIOŁ**  
do odnowienia i wzmocnienia włosów  
kawałek z wskaz. użyt. po 10 sgr.

Dra Hartunga środki na włosy rozróżniają się bardzo korzystnie przez swe uznane wyborne przymioty i przez nader tanie ceny od tak często zachwalanych olejków i pomad na włosy z korzeni macassar, łopianu i innych, i można takowe zatem słusznie jako najlepsze i najtańsze w tym rodzaju sumiennie polecić. Dokładne prospekty udzielają się bezpłatnie a środki same sprzedają się prawdziwe i niesfałszowane w **Poznaniu** tylko wyłącznie u **J. MENZLA** przy ulicy Wilhelmowskiej obok poczty. [127]

śrótu, oraz wszelkie gatunki angielskich i francuskich kapiszonów, ładunki do strzelb iglicowych i przybitki, po jak najtańszych cenach. [2315]

**Zawiadomienie.** [2380]  
Za pozwoleniem władzy szkolnej chcemy od 1 września 1861 r. studentów utrzymywać z wolnością ćwiczenia się i uczenia na fortepianie mając go w domu, i z konwersacją języka francuskiego; dozór i opiekę ojcowską, przytém stół przyzwoity obiecując. W Ostrowie niemieckim ulica Kościelna nr 254 obok gimnazjum. Bliższa wiadomość w hotelu u pani Holbargowej w Ostrowie.

Młody człowiek, któryby miał przysposobienie do nauczyciela domowego tak daleko, ażeby chłopców mógł przygotować do III klasy i któryby miał ochotę przyjąć miejsce we Warszawie, niech się zgłosi z warunkami do Ekspedycji Dziennika Poznańskiego. [2358]

**Słóarska ul. nr. 6 (róg ul. Butelskiej).**  
Kram i mieszkanie z obszerną piwnicą; prócz tego nowo urządzone mieszkania o 3 i 4 pokojach. [2299]

Osoby chcące się praktycznie wydoskonalic w sztuce gorzelniczej i piwowarstwie niech się zgłosić zechcą do **Daków mokrych** pod Bukiem do tamecznego technika gorzelniczego. [2388]

Zamówienia na prawdziwe Guano peruwiańskie, proboszczowskie żyto i pszenicę do siewu, przyjmują  
**F. Putiatycki i Sp.**  
w Pleszewie. [2385]

**Tapety** [2387]  
w najnowszych i najgustowniejszych deseniach polecam po jak najtańszych cenach. Próby przesyłam i domom zamiejscowym bezpłatnie.  
**Nathan Charig.**  
NB. Sprzedaż przeszłorocznych deseni po nader umiarkowanych cenach trwa wciąż.

**Prawdziwe wiedeńskie świece**  
**Apollo** poleca **Izydor Appel,**  
obok banku królewskiego. [2386]

Porządne niezonażone organiste poszukuje od św. Michała rb. probostwo Konojad pod Kościanem. [2363]

Na Chwaliszewie pod nr. 64/65 jest niejaką ilość dobrego **drzewa budowlanego** tanio do nabycia. [2374]

We wtorek dn. 13 b. m. przybędę pociągiem wieczornym z transportem świeżo dojnych z legu noteckiego krów i eiał do Poznania. Mieszkam w hotelu Budwiga. **Hamann.** [2383]

**Przybyli do Poznania.**  
Dnia 11 sierpnia.

**Bazar:** Właściciel dóbr Morawczewski z Lennogóry, Koczorowski z Mikoszek, Zabłocki z Chwalęcina, Koszucki z Modliszewa, Koszucki z Kr. Polskiego, Kosinski i obywatel Chudziński z Kr. Polskiego, panie Gościńskie z Kosowa, fab Krause z Warszawy. **Hotel du Nord:** Wł. dóbr Gasierowski z Bytynia, Zabłocki z Czerlina, Wolniewicz z Dembicza, Morawski z Kotowiecka, Chlapowski z Turwi, Nurzyński z Lubierzyna, pani Juszyńska z Piasków, obyw. Tuszyński z Wrocławia, naucz. muzyki Bitterlich z Niechanowa, kapitan Koeller, doktorzy Joers i Meissner, porucznicy Rohrscheidt, Niesar, Wense, Delhäs, Scheve, Bothmar, Hügel i płatnik Grell z Rawicza.

**Pod Czarnym Orłem:** Wł. dóbr Moszczeński z Zolendowa, obyw. Kowalewski z Wrocławia, pani Sulikowska z Drożyna, ekonom Laskowski z Gieicza.

**Hotel Paryski:** Wł. dóbr Markiewicz z Niemczynka, Kompf z Krzesin, Jackowski z Pomarzanowie, Sypniewski z Pietrowa, dzierż. Serezyński z Myszek, Królikowski z Golembina, sędzia Trelewski z Gniezna, obyw. Müller z Czarnkowa, zarządca Kucharkowski z Bełęcina.

**Buscha Hotel Rzymski:** Wł. dóbr Livius z Wasowa, b. generał Coromm-Wierzbicki i kupcy Küsel z Berlina, Scharlock i Peters z Szczecina, Stein z Drezna, Pfeiffer i Hagel z Frankfurtu n. M., Walter z Lipska, Schröder z Moguncyi, Helmer z Wrocławia.

**Wiadomości handlowe.**  
**Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.**  
Dnia 12 sierpnia.

Żyto: ceny mało co zmieniły, na sier. 39 1/2, wrzes.-paź. 39 3/4, paź.-list. 39 1/2, tal. żąd. Okowita: mocno się trzymała w cenie, żłobczka na sier. 19 1/2, wrzes. 19 1/2, paź. 18, list.-grud. 17 1/2, Berlin, 10 sierpnia.

Pszenica: w miejscu 25 szeffi 62-82 tal. wedle jakości. Żyto: w miejscu 2000 funt. 46 1/4-47 1/4, na sier. 45 1/8, sier.-wrzes. 45 1/2-3/4, paź., wrzesień-paź. 46 żąd., 45 1/8, paź.-list. 46-3/8 żąd., 46 pl., list.-gr. 46 1/8-3/8 żąd., 46 pl., na wiosenną odstawę 46 1/2, tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szeffi 36-44 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 20-26, na sier. i sier.-wrzes. 23 żąd., 22 1/2, paź., wrzes.-paź., paź.-list. i list.-grud. 23, na wiosenną odstawę 23 3/8-1/2 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 12 1/2, na sier. i sier.-wrz. 12 1/4 żąd., 12 1/8 pl., wrzes.-paź. 12 1/2 pl., 12 1/4 żąd., paź.-list. 12 1/2 pl., list.-grud. 12 3/8-1/2, grud.-sty. 12 1/2-1 1/4, 31. pl. Okowita: w miejscu 8000% Trall. bez beczki 20 3/4-3/8, pl., z beczką na sier. i sier.-wrz. 20 1/4-1/8, wrzes.-paź. 20-1/4, paź.-list. 18 1/2-1/4, list.-grud. 18 1/2-1/4 tal. pl.

Wrocław, 10 sierpnia.			
Na targu:			
	piękna	śred.	pośled.
	sgr.	sgr.	sgr.
Pszenica biała	80-88	75	64-70
" żółta	82-86	75	62-70
Żyto	46-62	58	54-56
Jęczmień	46-47	43	38-40
Owies	30-31	29	23-26
Groch	50-54	49	42-46

Na giełdzie: Żyto: na sier. 45, sier.-wrz. 44 1/2, wrzes.-paź. 44, paź.-list. 43 pl., list.-gr. 42 1/2, gr.-sty. 42 1/2 tal. pl. Olej rzepiowy: wypow.

150 cent, w miejscu i na sier. 11 1/2, sier.-wrzes.-paź. 11 1/4, paź.-list. 11 1/4, list.-grud. kwiec.-maj 12 1/2, tal. żąd. Okowita: w miejscu pl. na sier. 19 3/8, 1 3/8, sier.-wrzes. 19 1/2-3/8, w paź. 19 pl., paź.-list. 17 3/8, list.-grud. 17 1/2 tal. pl.

Gdańsk, 10 sierpnia.  
Po kilku dniach dość pięknej pogody powię się zmieniło i koniec tygodnia był nader dżdżysty.

W Anglii targi bardzo spokojne. Ceny przy tygodniowe stale się utrzymywały, lecz podwyższenie cen w ogólności nie notowano, tylko za niepartye pszenicy amerykańskiej na rachunek francuski zakupionej o 1 szyll. za kwarter więcej. Pogoda niestała, dotąd podobno szkodliwego w na urzadzaje jeszcze nie wywarła, lecz budzi nadzieję, aby to przy dłuższym trwaniu nie nastąpiło. Z Ameryki pomimo wysokiego frachtu zawsze czny, spodziewają się tam bowiem znów zbiorów, jeżeli tylko pogoda sprzętem będzie sprzyjająca.

We Francji transakcje ożywione i dążące podwyższenia cen jeszcze się utrzymuje. Stroj Francya robi szczególniejsze zakupy w Wielkiej Brytanii.

W Belgii i Hollandii dobre żądanie na pszenicę i żyto i ceny się wzmocniły.

Na naszym placu kopul wprowadzić nie będzie dziennie jednostajnie ożywione, przeciętno jednakże znaczny. Ceny zeszłego tygodnia dobrze się mały a nawet podwyższenie o 10 guld. na 100 przyjąćby można. Zakupy dla Francyi i Niemiec zmniejszają cokolwiek nasze zasoby pszenicy.

Z okolicy Starogardu pr., Pelpina i Tczew noszą o tegorocznych żniwach. Pszenicę po szęj części sprzątnięto, ziarno nie piękne, ga dobry i ciężki można przyjąć 1/2 mniej jak w zeszłym. Jęczmień do połowy zebrano; nie wiadzi o oczekiwaniu, szczególniejsze co do gieldzi Rzepaku wydał w przecięciu 5 1/2 szeffa z mion zeszłym zaś roku 9 szeffi.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy 1500, żyta 380, jęczmienia 12, owsa 145, rzepaku 150, grochu 3, (żaszt po 60 szeffi).

Drzewa sprzedano:  
1500 belek 32' 13 1/4" po 9 3/4 sgr. za stopę kub. 1200 belek po 27' 13 1/4" po 8 sgr. za kub. 900 belek 26' 13 1/4" po 7 sgr. kub. 6000 okrągł. po 65 = za kopę. 1200 bali po 1420 tal. za kopę.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

	tal. sr. f.	tal.
Pszenicy 81 5-82 15	2 15	2
" 83 5-85 3	2 26 8	2
" 85 22-87 2	3 1 8	3
Zyta	81 25	1 19 2
Rzepaku	3 5	3
Grochu	1 19 8	1

Kursa zamian:  
Londyn 6, 20 1/4. Hamburg 149 1/2. Amsterdam: Aleks. Makowski & Co.

**CENY TARGOWE**  
w mieście Poznaniu. 12 sierpnia

	tal.	sg.	in.	tal.
Pszenicy pięknej, szef. 16 grn.	2	22	6	2
" średniej	2	15	—	2
" ordynar.	2	5	—	2
Żyta ciężkiego	1	21	3	1
" lżejszego	1	17	6	1
Jęczmienia dużego	1	5	—	1
" małego	1	2	6	1
Owsa	—	22	—	—
Grochu do gotow.	—	—	—	—
" na paszę	—	—	—	—
Rzepaku zimowego	3	3	9	3
Rzepaku wiosennego	3	5	—	3
Rzepaku latoowego	2	20	—	2
Rzepaku latoowego	—	—	—	—
Tatarski	1	—	—	1
Kartofli	14	—	—	14
Masła, garo.	2	—	—	2
Koniczyny czarw.	—	—	—	—
Koniczyny białej	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—
Słomy,	—	—	—	—
Oleju cent.	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.)	—	—	—	—
80% Tral. dnia 10 sierpnia	19	10	—	19
dnia 12	—	—	—	—

Kurs giełdy w Berlinie dnia 10 sierpnia.				Akcyjne bank. i kredyt.				Półn.-Fryd.-Wilh.				Akcyjne kolejek żelaznych.				
Papiery pruskie.	%	ża-dano.	pla-cono.	%	ża-dano.	pla-cono.	%	ża-dano.	pla-cono.	%	ża-dano.	pla-cono.	%	ża-dano.	pla-cono.	
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	103	Berl. Stow. kas.	4	—	116 1/2	Görn.-Szl. Lit. A.	4 1/2	—	101 1/4	Freiburg	4	—	114 1/4	
— rząd.	4 1/2	—	103 1/4	Berl. Tow. hand.	4	—	81	— Lit. B.	3 1/2	—	84 1/2	— now. Emis.	4	—	—	
— 1859.	5	—	108	Gdański bank priw.	4	—	95 3/4	— Lit. D.	4	—	92 1/2	— obl. z praw. pierw.	4	—	93	
— 1856.	4 1/4	—	103 1/4	Dysk. Udział kom.	4	—	87 1/2	— Lit. E.	3 1/2	—	83	Głog.-Żegan.	4	—	—	
— 1858.	4	—	99 1/2	Gota. bank. pryw.	4	—	71	— Lit. F.	4 1/2	—	99 1/2	Brzeg.-Niskie.	4	—	—	
— prem. 1855.	3 1/2	126	—	Hanow. dito	4	—	93	Starog.-Pozn.	4	—	—	Doln.-Szl.-March.	4	—	—	
Oblig. dług. skarab.	3 1/2	—	90 1/8	Królew. dito	4	—	89	— II. Em.	4 1/2	—	100	— z pr. pierw.	4	—	—	
— Marchii.	3 1/2	—	89	Lipsk. Stow. kred.	4	—	67 1/2	Pozn. bank prow.	4 1/2	—	122	Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	—	
Listy zast. March.	3 1/2	—	95 1/2	Magd. bank priw.	4	—	83 3/4	Pomor. bank. rycer.	4	—	76 3/4	— obl. pr. pierw.	4	—	93	
— Prus Wsch.	3 1/2	—	89 1/4	Pozn. bank. rycer.	4	—	91	Pozn. bank. prow.	4 1/2	—	122	Opol. Tarnow.	4	—	32 1/2	
— Pomor.	3 1/2	—	89	Prusk. udz. bank.	4	—	85 1/2	Saskie bil. kas.	—	—	99 3/4	Koźlo-Bogumin.	4	—	34 1/4	
— W. Ks. Pozn.	3 1/2	—	102	Szlask. Stow. bank.	4	—	85 1/2	Niem. bankn.	—	—	99 1/2	— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	—	
— (nowe)	4	—	97 1/4	Akcyjne przemysłowe.	5	—	65	— płat. w Lipsku	—	—	89 1/4	—	—	—	—	
— (nowe)	4	—	95 1/2	Berl. fabr. kol. żel.	5	—	21 1/2	Austr. bankn.	—	—	89	Kurs stow. kup. w Poznaniu	—	—	—	
Szlaskie	3 1/2	—	91 1/4	Concordia	4	—	107	—	—	—	73 5/12	dnia 12 sierpnia.	—	—	—	
— gwar. B.	3 1/2	—	148 3/4	Magd. assek. ogn.	4	—	500	— nowo	3 1/2	—	97	Prusk. obl. skarab.	3 1/2	—	—	
— Prus Zach.	3 1/2	—	87	Obligacje z prawem pierwszeństwa.	—	—	—	— nowe	4	—	95 1/8	— pożycz. skarab.	4	—	—	
— rent. March.	4	—	96	Berl.-Anhalt.	4	—	99	— Listy Rent.	4	—	87 1/2	—	4 1/2	—	—	
— Pomor.	4	—	99 3/8	— Berl.-Pocz.-Magd.	4	—	102	— Lit. Rent.	4	—	92 1/2	Głog.-Żegan.	4	—	—	
— W. Ks. Pozn.	4	—	96 3/4	— Wrocł.-Freib.	4	—	117 1/2	— Lit. B.	4	—	98 1/2	Brzeg.-Niskie.	4	—	—	
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	99	— Wrocł.-Freib.	4	—	113 1/2	— Lit. C.	4	—	98 1/2	Doln.-Szl.-March.	4	—	—	
— Nadreńskie.	4	—	98 3/4	— najnow.	4	—	—	— Lit. D.	4 1/2	—	101 1/4	— z pr. pierw.	4	—	—	
— Saskie.	4	—	99 3/4	Brzeg.-Niskie.	4	—	48	Berl.-Pocz.-Mag. A.	4 1/2	—	101 3/4	—	—	—	—	
— Szlaskie.	4	—	99 1/4	Koźlo-Bogumin.	4	—	34 1/2	— II. Em.	4 1/2	—	96 3/4	Opol. Tarnow.	4	—	—	
Papiery zagraniczne.	5	—	50	— pierwot.	4 1/2	—	80	Berl.-Szczećin.	4 1/2	—	101 1/4	— obl. pr. pierw.	4 1/2	—	—	
— Austr. metall.	5	—	58 3/4	—	5	—	88 3/4	—	4 1/2	—	92 1/2	Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	—	
— Pożycz. narod.	5	—	65 1/4	Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	45 3/4	—	4 1/2	—	92 1/2	— obl. pr. pierw.	4 1/2	—	—	
— Oblig. 250 fl.	4	—	88	Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	122 1/2	—	4 1/2	—	95 1/2	—	—	—	—	
— Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	—	88	— Lit. B.	3 1/2	—	113	—	4 1/2	—	85 1/4	Pozn. List. Zastaw.	4	—	—	
— 6 pożycz. Stiegl.	5	—	100	— Opol. Tarnowic.	4	—	32 3/4	—	4 1/2	—	85 1/4	— nowo	3 1/2	—	—	
				— Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	88 3/4	—	5	—	—	—	— nowo	4	—	—